

# DZIENNIK KUJAWSKI

### ABONAMENT

miesięczny wynosi w ekspedycji 2,70 zł — w agencjach miejscowych 2,90 zł — z odroczeniem 2,85 zł — na pocztach już z odroczeniem kwartalnie 9,15 zł, miesięcznie 3,05 zł, w agencjach zamiejscowych 3,00 zł, pod opaską w Polsce 2,70 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, drukarni i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odroczenia.  
Drukarnia i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.



### CENA OGŁOSZEN

Miejsce milimetrowe jednolite 15 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 50 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 25 gr. — Konto czek. P. K. O. Poznań nr. 264 847. Konto bankowe: Powiat. Kaso Oszczędności i Bank Ludowy — Inowrocław. Telefon administracji nr 124. — Telefon redakcji nr 391. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności.  
Za Red. odpow. Cz. Bukankowski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętkowski.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

**MIAFLOR** Krem!! utrzymuje delikatną i piękną cerę  
Ządać tylko oryginalny wyrób firmy **Henryk Zak Poznań**

## Ciekawy proces posłów w Czechosłowacji

Praski sąd wyborczy rozpatrywał w tych dniach oryginalną sprawę. Stronnictwo niemiecko-agrarne wystąpiło z wnioskiem pozbawienia mandatu dwóch członków partii, którzy wbrew uchwałom komitetu wykonawczego niemieckiego stronnictwa agrarnego głosowali przeciwko rządowemu projektowi ustaw. Posłami tymi, którzy w roku ubiegłym naruszyli dyscyplinę partyjną i wnieśli ferment do obozu agrarjuszy niemieckich, byli dwaj wybitni działacze tego obozu: Mayer i Hanreich. Posłowie ci odmówili najpierw oddania swych głosów za rządowym projektem ustawy o reorganizacji administracji państwowej, następnie głosowali przeciwko rządowemu ustawowi wojskowemu i przeciwko prelimitarzowi budżetowemu, wreszcie rozwinęli w zmierzonych prowincjach Czechosłowacji ożywioną agitację przeciwko współpracy niemieckiego stronnictwa agrarnego z rządowymi partjami czechosłowackimi. Niemieckie stronnictwo agrarne, nie mogąc tolerować karygodnej działalności swych członków, zmuszone było wnieść skargę do sądu wyborczego i obu oskarżonych, wykluczyć z klubu parlamentarnego agrarjuszy niemieckich. W skardze sądowej, partja agrarna podkreśla, że wymienieni powyżej posłowie, głosując wraz z opozycją przeciwko projektowi rządowemu dopuścili się grubego naruszenia dyscypliny partyjnej i z tego względu powinni być pozbawieni mandatów poselskich, zdobytych dzięki ich przynależności do stronnictwa agrarjuszy niemieckich.

W wyroku sądu wyborczego stwierdzono, że obaj oskarżeni nie dotrzykali zobowiązań, wynikających z podpisania rewirsu partyjnego, i wobec tego powinni zrzec się posiadanych mandatów poselskich. Rozpatrując sprawę posłów Mayera i Hanreicha, sąd wyborczy poświęcił szczególną wagę stronie prawnej całego sporu, i wykażal ponad wszelką wątpliwość, że niemieckie stronnictwo agrarne jest uprawnione domagać się, by obaj posłowie zrzekli się mandatów.

Fakt, że sąd wyborczy bez zastrzeżeń stanął na stanowisku skarżącego stronnictwa politycznego, nie jest bynajmniej następstwem jakiejś tradycji politycznej. Podobnych spraw było w Czechosłowacji już kilka, a sąd wyborczy przy ich rozpatrywaniu kierował się zawsze ily tylko względami ściśle rzeczowymi. W swoim czasie np. wielkie poruszenie wywołała skarga czechosłowackiego stronnictwa agrarnego przeciwko jednemu ze swych najwybitniejszych członków, byłemu ministrowi i marszałkowi senatu, Karolowi Praskowiy, który również naruszył dyscyplinę partyjną. Nie bacząc na pełną zasług przeszłość oskarżonego, sąd wyborczy otrzymał się ściśle obowiązujących praw i ustaw i wydał wyrok, pozbawiający Praska mandatu poselskiego.

Sprawa posłów: Mayera i Hanreicha, którzy jeszcze pół roku z taką energią i gwałtownością występowali przeciwko mieszczanńskiej koalicji czechosłowacko-niemieckiej, zasługuje na uwagę z innego jeszcze względu. Stronnictwo niemieckie pozbawia mandat dwóch swych posłów — również Niemców — jedynie dlatego, że głosowali wbrew uchwałom partji przeciwko rządowemu projektowi ustawy, uznającej w całości prawa suwerenne państwa czechosłowackiego. Jeszcze przed trzema laty było rzeczą nie do pomyslenia, by choćby jeden Niemiec głosował w parlamencie za ustawą, której głównym celem jest utnocnienie struktury wewnętrznej republiki Czechosłowackiej. Nie ulega wątpliwości, że wówczas w całym obozie niemieckim podobny czyn wywołałby żywiołowe wprost oburzenie. Dzi-

## Nota polska do Waldemarasa

Ząda odpowiedzi „tak” albo „nie”

W odpowiedzi na notę litewską z dnia 16 stycznia 1928 r. wystosowaną została do litewskiego preśsa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych Waldemarasa nota następująca:

W piśmie Pańskim z dnia 16 stycznia 1928 roku uważał Pan za konieczne sprostać wątpliwości, jakich dopuściliśmy się — według Pańskiego mniemania — w moim przedstawieniu rozmowy naszej z dnia 14 dnia r. ub. w Genewie.

Nie nam bynajmniej zamiaru dyskutować na temat słuszności twierdzeń Pana, ani też prosiwać ich ze swej strony, gdyż taka polemika nie mogłaby doprowadzić do celu, do którego powinniśmy obaj dążyć, a którym jest doprowadzenie w jaknajkrótszym czasie do porozumienia pomiędzy Polską i Litwą. Ograniczyć się jedynie do wyrażenia życzenia, aby wszystkie nasze przyszłe rozmowy — o ile będziemy mieli do nich okazję — były stenografowane i wcielone do protokołów przez nas obu podpisanych.

Co się tyczy innych kwestyj, podniesionych przez Pana w Jego nocie, sądzę, że przedewszystkiem należałoby, aby zechciał Pan sprzecyzować czyniony mi zarzut, iż błędnie rozumiem sens następującego ustępu rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r. „Rada zaleca obu rządóm na wiazanie możliwe najprędzej bezpośrednio rokowania w celu doprowadzenia do ustalenia stosunków, mogących zapewnić pomiędzy sąsiedzkimi rządami (bonne entente) od którego zależy pokój”. Ołóż, według Pana Prezesa o ile dobrze rozumiem jego wywód, Rada Ligi Narodów jest zdania, że wobec pewnych różnic, dzielących Polskę i Litwę, stosunki pomiędzy tymi dwoma krajami nie mogą być normalne. Według tegoż rozumowania Rady Ligi Narodów, zalecając obu stronom podjęcie rokowań w celu doprowadzenia do ustalenia stosunków, mogących zapewnić pomiędzy sąsiedzkimi

państwami (bonne entente), od którego „za leży pokój”, miała na widoku stos. o charakterze zgola szczególnym, w niczem nie podobne do stosunków, istniejących pomiędzy dwoma państwami — członkami Ligi Narodów, pomiędzy którymi panuje pokój. W myśl tego sposobu zapatrywania się, opartego na wysoce subiektywnej interpretacji rezolucji Rady Ligi Narodów, stosunki pomiędzy Polską i Litwą nie miałyby w niczem przypominać stosunków istniejących normalnie pomiędzy członkami Ligi Narodów, lecz wprost przeciwnie, musiałby przybierać charakter nienormalny. O ile istotnie takie jest rozumowanie Pana, czuję się zmuszony oświadczyć, że rząd polski nie tylko nie mógłby zgodzić się na podobną interpretację rezolucji Rady Ligi Narodów, lecz, widziałby w takiej interpretacji poważne niebezpieczeństwo, grożące dziełu pacyfikacji stosunków pomiędzy Polską i Litwą, i k szczęśliwie zapoczątkowaniem w Genewie.

To też w celu uniknięcia wszelkich możliwych nieporozumień prosiłbym Pana, aby zechciał Pan poinformować mnie w sposób jasny i wyraźny, czy rząd litewski pragnie, czy nie, zastosować te, zarówno dla litery, jak i do istotnej treści rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r. i czy gotów jest nawiązać najszybciej rokowania w celu ustalenia pomiędzy Polską i Litwą normalnych, dobrych stosunków sąsiedzkich.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienie mego wszelkiego poważania.

Minister Spraw Zagranicznych:  
August Zaleski.

### Wręczenie noty.

Ryga 11. 2. (pat) Dnia o godzinie 12 po południu charge d'affaire poselstwa polskiego w Rydze p. Eubieński przesłał posłowi litewskiemu przy rządzie lotewskim notę polską z dnia 9 bm.

## Sanacja zdarła maskę

### Niestłuchane obelgi pod adresem duchowieństwa. Masoni w roli katolików

W a r s z a w a, 12. 2. (wl.) Sanacyjny Komitet „Be-Be” (jedynka) na powiat piński wydał odezwę przedwyborczą, omawiającą list pasterski ks. ks. biskupów, w której m. in. pisze:

— „Odyby duchowieństwo w klasztorach i kościołach zajmowało się kulturowaniem cyki chrześcijańskiej, a nie tworzeniem państwa w państwie, pretensje nasze do duchowieństwa, uw. red.) byłyby znacznie mniejsze. Patrzymy na biskupa Łukomskiego jako na tego, który ma kierować naszą diecezją. A jednak podpisał on list pasterski, i si, który jest rozgoryczeniem dla wszystkich (!), a jako niezgodny z głosem naszego (sanacyjnego uw. red.) sumienia oraz pełen zaciętrawienia partyjnego (!), — szkodził dla Polski (!), nie może być obowiązującym dla tych katolików, którzy na rubieżach Rzeczypospolitej wierną trzymają straż”.

siaj najpotężniejsza niemiecka partja polityczna w Czechosłowacji zrywa wszelkie stosunki ze swymi długoletnimi współpracownikami tylko dlatego, że ci odważyli się głosować przeciwko projektowi ustawy, zgłoszonemu przez rząd czechosłowacki. A tu właśnie okoliczność charakteryzuje najlep-

Uwaga Redakcji: Z powyższych oświadczeń widziy jasno, czym jest jedynka, zwana inaczej „Be-Be”, i jakie uczucia dla Kościoła żywi w swem sercu sanacja.

W a r s z a w a, 12. 2. (wl.) Oświadczenie ks. Janusza Radziwiłła, które już podaliśmy na tym miejscu, mieć będzie, zdaje się, tylko ten skutek, że liczba „katolików” w Polsce pomnoży się o... p. Spiczynskiego z „Głosu Prawdy”, który w roku 1926 od kongresu masonińskiego w Budapeszcie otrzymał „szczególną pochwałę” za popieranie ruchu sekciarskiego w Polsce oraz takich „katolików” z działa pradziada, jak pp. Orstem i Wierzbę z „Epoki”, których w kolach dziennikarsko-politycznych także uważają za masonów

Również poczuł w sobie „zapaly katolickie, p. Ehrenberg, popularnie zwany Janogórką od czasu, gdy zabardzo zaintere-

zując, jaka w ciągu ostatnich paru lat zaszła w życiu publicznem państwa Czechosłowackiego, ta właśnie okoliczność świadczy najmówmiejnie o wewnętrznej konsolidacji młodej republiki, której losami zgodnie obecnie kierują przedstawiciele kilku narodów, na terytorjum jej mieszkających.

sował się funduszami zbieranymi na odbudowę wieży jasnogórskiej. Czyżby już odbył spowiedź grzechu, który wówczas obciążał jego sumienie?

Czy ks. Janusz Radziwiłł zadowolony jest z takich sprzymierzeńców?

Boć przecież godna jest śmiechu bogów (nawet greckich) sytuacja, w której „Epoka”, redagowane przez rasowych masonów, pretenduje do organu urzędowego kurji biskupiej, a p. Spiczynski i p. Ehrenberg pouczają p. Strońskiego... o obowiązkach katolika, względem Stolicy Apostolskiej.

Naprawdę, masoni polscy w roli katolików — to świetny temat dla Qui Pro Quo...

## List otwarty

biskupów meksykańskich do Callesa.

Raz jeszcze biskupi meksykańscy zwrócili się do prezydenta Callesa, by uwzględnił prośbę dwu milionów obywateli meksykańskich o uszanowanie ich wolności religijnej i by powoził wreszcie kres konfliktowi, który był źródłem i powodem tylu incydentów. List otwarty, zredagowany przez komisję meksykańskiej hierarchji kościelnej i zaaprobowany przez wszystkich biskupów meksykańskich, wysłany został prezydentowi w drugiej połowie ubiegłego miesiąca przez biskupa Diazla, sekretarza meksykańskiego Episkopatu. Z treści tego pisma podajemy kilka szczególnie ważnych wyjątków:

„W odczucie, wystosowanej pierwszego b. m. do luđu meksykańskiego, odnośnie do kwestji religijnej powiedział Pan, co następuje: „Sprawcy wyższego duchowieństwa, które wzbrania się podporządkować ustawom, i złościłami propagandą pewnych fanatyków, którzy szerzą niezadowolone wśród niedoświadczonej klas społeczeństwa, były, zdaniem rządu, główną przyczyną powstania, jakie wybuchło w pewnych stanach republiki, sprowadzając na narod ciężkie szkody”. Nie protestowaliśmy — brzmie dalej list biskupów — ponieważ głosy nasze były słyszane tylko na obczyźnie, dlatego, by nie pogorszyć międzynarodowego położenia Meksyku. Nie wprawimy, że słowa Pana odpowiadają Jego przekonaniu. Dlatego chcemy raz jeszcze stwierdzić, że podnoszone przeciwko nam oskarżenia, iż jesteśmy współwinni za wybuch powstania, pozbawione jest wszelkiego uzasadnienia. Z pewnością przyjmie Pan za słuszną następującą zasadę: Ustawa nie jest jedynym źródłem, z którego wypływa prawo, nie jest ona także jedyną normą moralności. W całym świecie nenia ani jednego narodu, któryby w konstytucji swej nie uwzględnił tej zasady i dla którego nie byłoby rzeczą oczywistą, że są tak prawa i obowiązki, które bardziej obowiązują, niż ludzkie ustawy i że właśnie na tych wyższych prawach oparte jest w głównej mierze ustawodawstwo społeczne. Jeżeli Pan uzna tę zasadę, to będzie Pan musiał przyjąć także, iż nie są wykluczone wypadki, że jakaś ustawa koliduje z sumieniem obywatela i że w następstwie tej kolizji obywatel nie może być posłusznym ustawie, będąc, przeciwnie, obowiązany dążyć do zmiany jej przy pomocy wszystkich legalnych środków. Obywatele, którzy w ten sposób postępują, nie mogą być przez nikogo źle sądzeni, a już z pewnością nie powinni ich potępiać ci, którzy dzielzą władzę rządową w swych rękach. Ale niestety, takim jest nasze położenie. Dlatego ani nasza niechęć podporządkowania się ustawie, ani nasza próba o zmianę jej — są to rzeczy według konstytucji, najzupełniej prawne — nie mogą być uważane za powstanie. Jest rzeczą zrozumiałą dla każdego, że zawieszenie nabożeństw, które tyle bólu nam sprawiło, spowodowane zostało netylko przez zarządzonej rejsurację wszystkich duchownych, lecz także i głównie dlatego, że ustawy unieściły zupełną swobodę kulturalną, zniszły wolność zebrań, odebrały nam szkoły i skonfiskowały naszą własność. Dla życia Kościoła niezbędną jest pełna swoboda”.

„Prześlawiszysy pokróctwe wszystkie powyższe pułki, prosimy Pana, jako Prezydenta Republiki, o zwrócenie uwagi na te nieuprzedmiotowane żądania i o położeniu kresu konfliktowi, który, jak długo tylko będzie trwał, zawsze będzie źródłem i powodem nowych niepokoiów i nieporozumień”.

## Na ironie wyborczym

Poszukuje się Turka.

W Orodnie wydal miejscowy komitet wyborczy Be-Be odezwę do żydów w zarębnie.

Opozycyjny tygodnik grodzieński „Nasza żyć” wyrukował z tego powodu na pierwszej stronie ogłoszenie, które brzmi:

„Poszukuje się Turka do tłumaczenia odezw wyborczych. Cena nie gra roli. Zgłoszenia przysyłają Powiatowy komitet Bezpartyjnego Bloku Współpracy”.

Agitacja komunistów.

Wilno. 12. 2. (AW). Z rozkazu władz administracyjnych w Świącianach z biali aresztowani dwaj agitatorzy komunistyczni listy nr. ex 13 Korwacki i Oulubowicz prowadzący na terenie powiatu święciańskiego agitację komunistyczną. Aresztowani oadzeni zostali w więzieniu.

Terror i groźby.

Wilno. (AW). „Dziennik Wileński” podaje cały szereg rodzin litewskich przysyłających listy od wysiedlonego na Litwie księdza Karjalis z żądaniem wystrzymania się od głosowania do Sejmu. Ksiądz Karjalis groźbami niestosującymi się do tego polec., że po swim powrocie do Wileńszczyzny nie będzie udzielał posług kapłańskich.

Unieważnienie listy.

Wilno 12. 2. (AW). „Słowo” podaje dn. 11 bm. okręgowa komisja wyborcza nr. 02 w Lidzie unieważniła listę nr. 10 Stronnictwa Chłopskiego na czele, której figurowało nazwisko b. posła Dübrownika.

Uniesienie transparentu świętnego z listy Nr. 24.

Warszawa. 12. 2. Wczoraj, dnia 11 bm. około godziny 2-giej po południu, zjawił się w siedzibie stołecznego komitetu

wyborczego katolicko-narodowego przy ul. Nowy Świat nr. 12 dzielnicy, żądając u sunięcia z balkonu transparentu oświetlonego z napisem „Głosuj na listę Nr. 24”.

Zadanie to motywował brakiem odpowiedniego pozwolenia i nakazem komisarjatu rządu.

Wieczorem przybył do lokalu komitetu kierownik 13 komisariatu, wraz z dzielnicy, powtórzył żądanie usuniecia i oświadczył, że w przeciwnym razie zarządzi usuniecia transparentu przez policję. Odpowiedziano mu, że żądanie będzie spełnione, o ile nakaz przedstawiony będzie na piśmie. P. komisarz udał się do 13 komisariatu i po pewnym czasie przyniósł nakaz tej treści:

„Stosownie do polecenia komisarjatu rządu na m. st. Warszawę uprasza się o natychmiastowe usuniecia z balkonu trójkatnego znaku, jako zagrożającego bezpieczeństwu publicznemu. (—) Kierownik 13 komisariatu, Zdanowicz”.

„Nasi ludzie” przy pracy.

Warszawa. 12. 2. (wl). Na wiecu, zwołanym w sali Towarzystwa Higienicznego przy ulicy Karowej przez blok Katolicko-Narodowy znowu miały miejsce awanturny i bójki, przyczem powybijane zostały kilka osób odniosło cięższe i cięższe rany. Ody przemawiali przedstawiciele Bloku Katolicko-Narodowego, pp.: Wąsowicz, Dzierżewski i Jankiewiczowa, zgromadzeni wysłuchali spokojnie i wysłuchali agresywnie przeciwko innym listom, a szczególnie przeciwko blokowi współpracy z rządem. Podczas przemówienia prof. Strońskiego grupa „naszych ludzi” (bojowkarzy) rozpoczęła awanturować się i policja rozwiązała wiec.

Władze policyjne interwenjowały już po wiecu, zwłaszcza że bojka przeniosła się już na ulicę i przybrała tak ostrą formę, że niektórych uczestników bójki opatrzyć musiało pogotowie ratunkowe. Kilkanaście osób zostało aresztowanych i odstawionych do aresztu.

## Prymas Polski w Essen

wśród robotników polskich

Essen 12. 2. (Pat.) W niedzielę prymas Polski ks. kardynał Hlond po dokonaniu poświęcenia kaplicy w instytucie OO. Selezlanów w Borkach odprawił solenne na bożeństwo, poczem udzielił zgromadzonej na dziedzińcu instytucji rzeszom Polaków w liczbie około 5000 osób swego błogosławieństwa. Wizyta dostojnego gościa w tej miejscowości wywołała nieopisany entuzjazm wśród zgromadzonych rzesz, które od śpiewały hymn „Boże coś Polskę”. Tegoz

dnia po południu ks. kardynał Hlond przyjął biskupa w Osnabrücku, który z ramienia episkopatu niemieckiego wykonywał opiekę duchowną nad katolikami Niemcami, za mieszkującymi zagranicę. Wieczorem odbył się raif u prezydenta miasta Essen, byłego podsekretarza stanu dr. Baifa, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele świata politycznego i gospodarczego zagłębia Ruhry. --

## Miasta a Powszechna Wystawa Krajowa

Konferencja miast polskich w Poznaniu

Poznań (AW). 12. 2. W gmachu Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej odbyło się dziś zebranie przedstawicieli Związku Miast Polskich w celu omówienia udziału miast w P. W. K. Obrady prowadził prezydent Ratajski. Wśród przybyłych obecni byli, reprezentant ministerstwa robót publicznych Konopka, przedstawiciel ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Krakowski delegat ministerstwa oświaty Namysł, delegat ministerstwa spraw wewnętrznych Kasprzak, komisarz rządu m. Lwowa, Szrelecki, dyrektor Targów Wschodnich Grosman, prezydent m. Łodzi Ziemiński, delegat magistratu miasta Warszawy, Dolnicki, prezydent m. Będzina Michel, dyrektor Związku Miast Grolowski, delegat Związku Samorządów Ziemiński dr. Dalbor, reprezentant magistratu poznańskiego radca Pajdzerski,

dyrektor Nestrype dyrektor Kotowicz i inni. — Z ramienia wystawy zasiadli przy stole przewodniczącym dr. Wachowiak, dr. Piechocki, dyr. Szczurkiewicz, radca Sławski. Po referacie prezydenta Ratajskiego, który przemawiał na temat „Miasto Poznań, i P. W. K.” wskazał na posiadanie programu i odpowiednie finanse miasta, zabrał głos dr. Piechocki uzasadniając rolę miast polskich w przyszłej wystawie. Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja głównie nad zagadnieniem, czy miasta polskie mają wystawiać łącznie w jednym ogólnym pawilonie, czy też każde z miast większych wystawi pawilon odrębny. Sprawy omawiane przedyskutowały w sobie delegaci i dały dyrekcji P. W. K. odpowiedź w ciągu dwóch tygodni. Po posiedzeniu udano się na teren P. W. K. — Następnie odbył się wspólny posiłek.

## Otwarcie Olimpiady w St. Moritz

Mecz Polska — Szwecja

St. Moritz, 11. 2. (Pat.) Dziś rano odbyło się otwarcie olimpiady zimowej. Otwarcie zainaugurował prezydent Szwajcarii w wielkim przemówieniu, witając przybyłych do St. Moritz ze wszystkich stron świata gości. Na trybunach tłumy publiczności. Z ramienia Polski przybył poseł Motzlewski, konsul Czaplicki. Po przyjęciu oficjalnym przez władze koszarne uczestnicy olimpiady utworzyli pochodę, który przedelfował przed zgromadzoną publicznością.

Ogólną uwagę przybyłych zwracała wspaniała postawa epiki polskiej, która wyrażała się podczas defilady tak postawą, jak składowym zespołem. Natychmiast po otwarciu odbył się mecz hokejowy pomiędzy drużynami Szwajcarii i Austrii z wynikiem 4:4.

W zawodach hokejowy lodowego, które odbyły się dziś po południu, Francja poko-

nała Węgry 2:0. Anglja zaś Belgję 7:3.

W dniu wczorajszym wyjechał do St. Moritz dr. Macudziński z Krakowa, przewodniczący komisji sportowej Polskiego Związku Narciarskiego. Weźmie on udział jako delegat w międzynarodowym kongresie narciarskim, oraz pełnić będzie funkcję sędziego w zawodach narciarskich drugiej olimpiady zimowej w St. Moritz.

Saint Moritz 12. 2. (Pat.) Dziś w niedzielę rano odbył się mecz hokejowy. Belgja pokonała Węgry 3:2. W meczu Polska Szwecja wynik był remisowy 2:2. W pierwszej części Szwecja prowadziła 1:0, lecz ruchliwi Polacy wrócić zrownali się. Bramkę dla Polski strzelił Adamarski i Sypalski, dla Szwecji Holmiks. W Saint Moritz w dzisiejszym hokeju nastąpiła niespodzianka, Francja pokonała Anglię w stosunku 3:2 bramek.

# Rozkosza

staje się pranie. gdy używa się

# MYDŁO REGERA

3810

Niepokojące objawy.

Białystok. (A.W.) W Gródku Białostockim unieruchomiona została fabryka sukna Z. Repelskiego. Bez pracy pozostało 22 robotników. W Michałowie powiatu białostockiego unieruchomiona została fabryka sukna Łaznika i Golliba. Bez pracy pozostało 84 robotników.

Białystok. (A.W.) Z Łonży donoszą, że została tam unieruchomiona fabryka maszyn i narzędzi rolniczych M. Orłowskiego. Bez pracy pozostało 260 robotników.

O rozwiązaniu Reichstagu.

Pariz, 12. 2. (Pat.) „Le Journal” podaje z Berlina, że w ciągu nocy ubiegłej w tamiejszych kołach prawicowych krążyły pogłoski, jakoby Reichstag miał być w najbliższą sobotę rozwiązany. Nowe wybory odbyłyby się prawdopodobnie 25 marca.

Zgon ambasadora.

Rzym, 12. 2. (Pat.) Zmarł tu ambasador francuski przy Watykanie.

## Zgon wybitnego kapłana na wychodźstwie

W tych dniach zmarł w mieście Delancey, Pa., ks. Józef Zubrzycki. Zgłosił kapłan urodził się w roku 1870 na Litwie. Po studiach wyjechał do Ameryki, gdzie skończył seminarium duchowne św. Bonawentury w Phila. W roku 1895 wyświęcony został na kapłana, poczem został wikariuszem kościoła św. Patryka we Franklin, a następnie proboszczem w Delancey. Po studiach, odbytych na uniwersytecie, otrzymuje w roku 1913 doktorat. Cieszył się wielkimi względami biskupów, którzy cenili go za mądre rady i dobre serce, on to bowiem wychował swoim suplem 11 kapłanów, a sześciu jezucz kleryków kształciło się do ostatniej chwili.

Zmarły pozostawił w Polsce dwie siostry i dwu braci. W pogrzebie brał udział kapłani całej diecezji arcybiskupiej, oraz lud, rzewnie oplakujący swego duszpastera.

Zwrodożnienie

Dnia 8 bm. zawiadomiono komendę P. P. w Lipnie o dokonanej zbiorowej zbrodni we wsi Ryszewek (gm. Kłokos pow. Lipnowski) w odległości 5 km od Lipna.

Poin, w którym dokonano zbiorowej zbrodni, znajduje się na ustroniu, zdala od sąsiednich zabudowań. Przybyli przedstawiciele władzy stwierdzili, że ofiarami zbrodni padli właściciel zagrody, Juliusz Wall, kawaler, służca jego Greta Bolke, oraz parobek Wilhelm Winter. Wszyscy oni zostali uduszeni, a następnie powieszeni. Walla po uduszeniu mordercy wynieśli do obory i powiesili między bydłem, przy żłobie, zaś służbę Walla pozostawiono w mieszkaniu.

Warszawa. W nocy z dnia 9 na 10 około godz. w pół do pierwszej w domu nr. 11 przy ul. Senatorskiej w mieszkaniu na III piętrze zajmowanym przez Karola Krupińskiego, lat 46, urzędnika sekcji aresztanciej w urzędzie śledczym (starszy wywiadowca), żonę jego 40 letnią Władysławę oraz syna i córkę, rozegrał się krwawy dramat rodzinny, którego szczegóły są następujące: — Krupiński żyje z sobą 22 lata. Krupiński nigdy nie pije alkoholu, mimo to często, szczególnie w ostatnich czasach, urządził w domu awantury, w czasie których groził żonie i dzieciom wypędzeniem ich z domu. Sprzeczki i awantury wynikały najczęściej na nie niedostatków w domu, wynikających z niskiego uposażenia Krupińskiego. Wspomnianej nocy Krupiński rozkazał modlić się żonie i dzieciom, oświadczył im, że dziś właśnie naszedł dzień, w którym zabija ich.

Po kilku minutach Krupiński otworzył kredens i zaczął rzucać talerzami w domowników. Jeden z talerzy ugodził w głowę syna Krupińskiego 17 letniego Ryszarda, ucznia, wówczas chłopiec, mimo szalonego bólu i upływu krwi, widząc, iż ojciec z kolei schwył za rewolwer i groził nim żonie, podbiegł z tyłu do szafelka i schwył za rękę, chcąc go w ten sposób rozbroić.

W czasie szamotanicy się nastąpił wystrzał. Kula ugodziła w Kurpińską, dras-

nąwszy ją lekko w brzuch. W czasie dalszego szamotanicy się padł drugi wystrzał. Z kolei kula trafiła ojca, raniąc go również powierzchownie w okolicę prawego biodra.

## Pożyczka zagraniczna dla Poznania

Poznań, 11. 2. (Pat.) Sprawa pożyczki inwestycyjnej dla m. Poznania została nie mał całkowicie i pomyślnie załatwiona. Po kilkutygodniowych rokowaniach zawarło umowę pomiędzy Brytyjskim Bankiem Zamorskim w Landynie a m. Poznaniem o pożyczkę w kwocie 500 tys. funtów szterlingów po kursie 82 na 30 lat z oprocentowaniem 7 proc. w stosunku rocznym. Umowę tę zatwierdził dziś magistrat m. Poznania i rada miejska. Obecnie sprawa ta wymaga jedynie zatwierdzenia przez rząd.

Jednocześnie z pertraktacjami z Brytyjskim Bankiem Zamorskim prowadzone były od dłuższego czasu rokowania o pożyczkę w wysokości 2 milj. dolarów z konsorcjum amerykańskim. Rokowania te jednak z powodu zbyt poważnych różnic pomiędzy ofertami a władzami miejskimi Poznania zostały narazie odroczone.

Z Trzemeszno

— Walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wolaków. W tych dniach odbyło się walne zebranie tut. Towarzystwa Powstańców i Wolaków. Zebranie zagalę przez p. Borkowski przy dość liczny udział członków. Po odczytaniu sprawozdania, poszczególnych członków Za rządu, uchwalto walne zebranie na wniosek Komisji rewizyjnej absolutorjum ustępującemu zarządowi. Wybrano przez tajne głosowanie, ponownie na poszczególne funkcje nastep. pp.: Borkowski Stefan — prezes, Dytkiewicz Ludwik — zastępca prezesa; Luczak Marjan — sekretarz; Grajkowski Alojzy — skorbnik; prof. Czornik Józef — komendant, Borowski Adam — zastępca komendanta, prof. Wels Jan ref. oświata.

Z Szubina

— Lotna wystawa LOPP. W dniu 3 bm. zawiata do Szubina w dwóch wagonach kolejowych lotna wystawa LOPP, z wykładem — radłem itp. Zaznaczyć należy, że prócz kilku osób oraz dzieci, wystawa stała świetlica pustkami. Jest to bardzo smutny objaw, że Obywatelstwo nie popiera podobnych interesujących wystaw.

— Z Słazawki. W niedzielę, przy łudziej pogodzie zalane łaki pod laskiem miejskim były formalnie obchodzone przez sportowców i muzyk. Orkiestra zakładu wychowawczego, która jak zauważyć było można zrobiła już duże postępy.

Karnawał się kończy. Liczny i wesoly karnawał tegoroczny ma się ku końcowi. Po balu galaniarzysty, który odbył się w ostatnią niedzielę, w salach Hotelu Centralnego, a który ściganął pokazań liczne gości, mija rozrywka ta milijna będzie. Wieczorek Bractwa Strzeleckiego. Ostatnia niedziela karnawałowa dała okazję do godnego pikniku z użyczeniem. Występy i koncerty Towarzystwa Sławnu Halka clesza się zasłużonym wzięciem, niewątpliwie wlec i ostatnią niedzielą w karnawale wieczorem zgromadził do Hotelu Centralnego liczne obywatelstwo na „Skalnierzanki”. Czeka nas również jeszcze wieczorek ochotniczej straży pożarnej, która prawdopodobnie ma się odbyć w przyszłą sobotę. Nie wątpimy, że i ten wieczorek, choć tylko dla członków i zaproszonych gości, wypadnie pięknie. Na i kolko rolnicze jeszcze ma zamiar u rządzić wieczorek dla swych amatorów.

— Zehrczy. W ostatnich czasie zebrali się ponownie w wielkiej ilości i chłodną po sklepach i domach. Wielką ulgą tak dla Obywatelstwa jak i dla biednych byłoby założenie towarzystwa pod żebakami i raz położyloby się kres tej pladze. Obowiązkiem każdego obywatela wlec by było się zająć i składać choć drobna moneta na rzecz biednych. Będzie wtedy kontrola, że tył ko el otrzymywali będą wsparcie, którym pomocy naliczającej potrzeba. Bo często daje się takim, którzy ze żebranego grosza doskonale żyją, lepiej niż niedledn robotnik.

— Srodowy karniik ściganął do Szubina wleci hmlararzy i ludzi. Konie i bydło doszły młdy drogic, podaż dość okuczna — kuniucznych była karszka tylko. Wszędzie odczuwać się dawał brak kotówk.



**Do lat dziecińczych**

„Ach! ileż dalbym za lata dziecięce,  
Szczęsne, beztroskie i pełne uśmiechu,  
Lata tak krótkie, radozne, niewinne,  
Nigdy żadnego nie znające grzechu.

Za nie oddaję dzisiaj całą duszę,  
Odyby znów do mnie z zaświatów wrócił;  
Najgorzej chętnie poniedziałbym katusze  
I wszystkie za nie moje oddał siły.

Więc niechże wróć dni szczęścia jedne,  
Jasne na niebie znów niech wjeżdża słońce!  
Niech pierzeń smutku i tęskne bóle sine,  
A pierwsze znowu niech błyszczą zachwyty.

Niech znów ma dusza dziecięctwa dni szaty  
Wznieć i włożyć na swoje ramiona.  
W niech niechaj wstąpi w beztroskie komnaty,  
Odział z lud i cudów rozkosz wymarzona.

M. J. Skalecki.

**KRONIKA**



**Kalendarzyk rzym. Katol.**  
Dzisiaj Walentego kapł.  
Jutro Faustyna i Jowity

**Kalendarzyk słowiański:**  
Dzisiaj Szczęsła  
Jutro Miłada b.

Słońce: wschód 7, zachód 17,08  
Księżyc: wschód 2,35 zachód 6,35

**Dzurna apteka**

Od dzisiaj do następnego piątku włącznie nocny dyżur apteczny pełni APTEKA pod KRZYŻYM, na ulicy Paderewskiego.

**Dzurn lekarski**

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 13 na 14 bm. dr. Kubiak; nocny następnej dr. Mierosławski

**Osobiste**

— Srebrno wesole obchodzą będą w dniu 15 bm. małżonkowie Stanisław i Anastazja z Tomaszewskich Szczepińscy w Onolnie. W dniu tym jubilat przybędą do Inowrocławia na Miszę św., która się odbędzie na Ich intencje w kościele Najświętszego Serca Jezusowego, na którą za prasują wszystkich znajomych.  
— Jubilat, wychowawczy 6-go dzieci cieszą się dobrem zdrowiem i szacunkiem wśród przyjaciół i sąsiadów.

**Komunikaty**

— Kino PALAC wyświetla jeszcze kilka dni monumentalny film wytwórni polskiej pod tytułem „MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA”. Film ten jak dotychczas cieszył się dużym powodzeniem, choć każdym miłsze to co polskie a w szczególności to co nam przypomina te gigantyczne zmagania i walki żołnierza polskiego nad wskrzeszeniem i utwierdzeniem Olszyny naszej. Film dla młodzieży dozwolony. Początek o godzinie 6,45 i 8,45 wieczorem. Dziś o godzinie 4 po południu jak zwykle przedstawienie szkolne filmów naukowych.



**Z miasta i okolicy**

— W miejsce biletu na bal Akademickiego Koła Kujawskiego złożyli w lżejszym Banku Ludowym, p. dyr. Nehringowie Małwy zł 20,—, p. Józef Kurazkiewicz Balino zł 15,—

— Pokwitowanie. Niniejszym kwitujemy z odbioru 140 zł zebranych za pośrednictwem p. Cezława Kwiecińskiego, nauczyciela szkoły Staszka, na rzecz umundurowania Oddziału Młodzieży Przedpob. Tow. Powst. i Woj. i składamy ofiarodawcom pp. Rolników (25 zł) Bank Kwieciński Polki i Ska (25 zł), Leonowi Maluszowski (20 zł), Laurentowskiemu hotel pod Lwem (25 zł), podpińnięty 5 zł, Kaźmierczakowi (10 zł), Czerwińskiemu (5 zł), T. Mollowi (5 zł), Tow. Akc. Pionierów (25 zł) i B. Wojkowskemu (20 m. materiału na koszulki), na tej drodze podziękowanie.

Zarząd Tow. Powst. i Woj.

— Kolekturze Jana Helurichta — Inowrocław pały w IV kl. 16 Państwa. Loterii wygrane na następujące Nr.: — 1193, 1196, 1584, 7200, 17309, 62746, 70422, 90267, 90297, 109974, 109985, 116756, 116763.

— Z okazji srebrnych godów w dniu 17 b. m. składamy Najprzew. Ks. Radey Kubińskiemu za piękna przemowę, Cechu Rzeźnickiemu, Tow. Zjednoczonych Przemysłowców, Zjednocz. Cechów Miejskowych Zjednocz. Stanu Średniego, Tow. Czeladzi Rzeźniczej oraz wszystkim krewnym i znajomym za przysłano powinszowania i telegramy staropolsko Bóg zapłać. (4371)

Wiktorstwo Dabrowscy.

**Zebrań O. W. P.**

odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. w salce hotelu Basta. Na porządku dziennym sprawy ważne. Udział wszystkich członków bezapelacyjnie konieczny.

**N. D. R. i socjaliści**

W sobotę, odbył się wiec NPR, w Inowrocławiu w sali p. Muchy. W toku dyskusji już po referacie wywiązała się bójka między zwolennikami NPR a PPS, wskutek czego wiec został rozwiązany.

W niedzielę zwołala NPR wiec do Kruszwicy. Nasłana bojówka socjalistów z Inowrocławia również rozbiła ten wiec.

Trzeba zaznaczyć z przykrością, że wpływy umiarkowane stronnictwa robotniczego, jakim jest NPR, w miastach naszych bardzo znalazły wzrost natomiast wpływy wyrotowców. Również na wsiach na wiecach zaznaczają się wielkie wpływy żywców radykalnych, które jednakże dotąd nie są ujęte w ramy organizacyjne. Taki jest niestety faktyczny stan. Jedyną listą zdolną się przeciwstawić wyrotowcom jest doprawdy tylko lista nr 24. Wykazują to wiec po miastach i wioskach.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Sławsku Wielkim odbyło dnia 5 lutego br. swe roczne walne zebranie na sali p. Walentego Pawłowskiego w Sławsku Górnym. Do nowego zarządu zostali wybrani pp.: Rymarkiewicz Stanisław prezes; Wasilewski Michał, zastępca prezesa; Adamczyk Jan sekretarz; Jaszczak Józef zastępca sekretarza; Franciżek Ogonek, skarbnik; Hulicz Jan, komendant.

**Lista nr. 24 na wsi kujawskiej**

**Dzieńców wieców wiejskich odbyło się wczorajszej niedzieli**

Lisewo Kościelne. W niedzielę, dnia 17. b. m. odbyło się tu w sali miejscowej restauracji zebranie przedwyborcze listy Bloku Katol.-Narodowego, na które zjawili się także okoliczni obywatele. Ogółem ilość obecnych przekraczała liczbę 200. Po zagajeniu obrad przez prezesa Komitetu Katol.-Narodowego na powiat inowrocławski p. Brańka-Dąbrowskiego, referat polityczny wygłosił p. red. Kobiński, a następnie referat oświetlający sytuację wewnątrz państwa p. red. Trella. Nad tym referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której prym zasłuchiły się dzierżby b. przedstawiciele „Piastów”. Ich argumenty, utrzymane zresztą w poważnym tonie, spotkały się z repliką referatów, wobec czego siła rzeczy upadły. W reszcie zgromadzeni opowiedzieli się za listą Bloku Katol.-Narodowego, uchwalając następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 12. b. m. 1928 r. obywateli Lisewa Kościelnego i okolicy, po wysłuchaniu referatów omawiających sytuację polityczną państwa, stwierdzają: że: wielkość i przyszłość Polski leży w jej moralnych podstawach oraz w poszanowaniu prawa, a więc: w Kościele Rzymsko-Katolickim i niezależnych instytucjach prawnych; w konsolidacji wewnętrznej państwa przez czynny udział, pozabawione wszelkich tendencji osobistych.

I dlatego, wierząc, iż do tych rzeczy zmierzają Blok Katol.-Narodowy, oświadczają się za listą tego Bloku z kandydatem Marszałkiem Trąmpczyńskim na czele!”

Jak się wie. Wczorajszej niedzieli, dnia 12. b. m. odbyło się tu w szczelnie zapelnionej sali p. Kletkiego zebranie przedwyborcze listy Bloku Katol.-Narodowego. Pewną część obecnych stanowili niedorośli jeszcze i nie mający prawa głosu „Strzelcy”, którzy weszli do sali, jako zorganizowana bojówka. Po zagajeniu obrad przez p. Brańka-Dąbrowskiego referatów wygłosił p. red. Trell i Kobińskiego wysłuchano ze spokojem, a nawet z uwagą. Dopiero w dyskusji ukrała w kąta lobuzerka zaczęła przeszkadzać, lecz zamierzenia jej mimo to spełzły na niczym i zebranie bez żadnych ekscesów doprowadzono do końca. Większość poważnych obywateli opowiedziało się za listą Bloku Katol.-Narodowego z marszałkiem Trąmpczyńskim na czele.

Pół godziny później w mniejszej sali odbyło się zebranie dla młodych zaufania Bloku, którzy wyłonili z siebie Komitet Wyborczy Bloku Katol.-Narodowego na Jaksice i okolicę.

Pieranie. W niedzielę, 12. b. m. odbyło się tu w sali „Domu Katolickiego” zebranie przedwyborcze listy Bloku Katol.-Narodowego, na które jawni się miejscowi i pozamiejscowi obywatele w liczbie przeszło 250 osób, w tem poważna część członków Narodowej Partii Robotniczej. Obradom przewodniczył p. Polacki Marcin; na ławników poproszono pp.: Adamczyk i Szwar-

*Czyste i łagodne*

duży, dogodny format. Jasny, żywy kolor. Gatunek odpowiada znanym wyrobom Elidy. Zachwycuje delikatność cery.

Pięknie opakowane, niezwykle perfumowane, przyjemnie orzeźwiający i tanie mydło produkcji krajowej.

1 Kawałek 100 gramów

*Mydło ELIDA FAVORIT*

wników pp. Zaka i Ostrowskiego. Referat o położeniu politycznym wygłosił p. red. Bukowski z Inowrocławia. W dyskusji zabierali głos pp.: Kisielnicki, Kłóskowski, Leonard, Lewandowski i inni. Wiec, utrzymany w tonie poważnym i rzeczowym opowiedział się za listą Bloku Katol.-Narodowego.

Chełmce. Odbył się tutaj w niedzielę wielki wiec przedwyborczy listy nr. 24. Sala zapelniona była po brzegi. Referat o zadaniach przyszłego Sejmu i o obowiązkach wyborców wygłosił p. red. Cieślak. Zebrani z uwagą wysłuchali głębokich wywodów referenta i później w dyskusji zabierali głos w rzeczowy sposób oświetlając różne kwestie. Przemawiali w dyskusji pp. Sandecki, Mielczarek, Chwalisz i Kryszewski. Większość zebranych wyraziła żal, że Piast nie połączył się z listą katolicko-narodową, jedno doznało rozłamu i wielkiego rozbitcia. Obecnym na sali kandydat z Piasta p. Wiśniewski mimo zwązwania ze strony obecnych wobec jednolitej opinii za listą nr. 24 nie śmiało w ogóle zabrać głosu. Zebrani wyrazili zgodę głosować na listę 24 z marsz. Trąmpczyńskim na czele.

Jerzyce. W niedzielę popołudniu odbył się w sali p. Rucińskiego wiec listy nr. 24. Przybyło bardzo mało włościan okolicznych, natomiast z pobliskiego Piotrkowa Kujawskiego przybyło kilkudziesięciu socjalistów. Zebrani ze spokojem wysłuchali referatu p. red. Cieślaka. W dyskusji żaden głos zabrać nie śmiała, a dopiero na daną komendę zaczęto ryczeć „niech żyje socjalizm!”

Mątwy. Wspaniały wiec przedwyborczy odbył się w Mątwach Sala kina była zapelniona. Przewodniczył p. inż. Lempiński. Referat wygłosił p. red. Pietrycki. W dyskusji wszyscy mówcy opowiedzieli się za listą nr. 24. Przemawiali mianowicie pp. Choroforski, Witczak, Chałka z Tupadeli, Jaworski z Tupadeli i Stępnicki. Na koniec zabrał głos p. kpt. em. Zablocki z Inowrocławia. Wiec zakończono odśpiewaniem Roly i okrzykami na cześć listy nr. 24 i marsz. Trąmpczyńskiego.

**Z działalności rocznej „Sokoła” w Kruszwicy**

W niedzielę, dnia 12 lutego br. odbył „Sokół” swe Walne Zebranie na sali p. Daleszyńskiego przy licznych udziałem członków i gości. Jako delegaci z okręgu przybyli pp. dyr. Ziętowski, prezes okr., oraz Lachowski i Lewandowski z Inowrocławia. Zebranie zagał prezes p. Karłowski, oddając przewodnictwo w ręce prezesa okr. p. Ziętowskiemu. Do pióra powołano p. Chmielewskiego, na ławników pp. dr. Grabskiego z Leszczy i radcę miejsk. p. Pokorskiego. Protokół z zeszlatorczego Walnego Zebrania odczytał p. Wesolowski.

Następują sprawozdania zarządu. Z sprawozdania prezesa p. Karłowskiego wyukało, że Tow. dochodził pomatu do swej dawniejszej żywotności, o czym nalepiej świadczą liczny udział gniazda kruszwickiego w zlocie gąsawskim, w marszu szlakiem

powstańca wielkopolskiego (gdzie gniazdo zdobyło i nagrodę) i innych imprezach gniazd ościennych. — Następnie składał starannie opracowane sprawozdanie sekretarz p. Wesolowski. Tow. liczy obecnie 92 członków, w tem 3 honor., 59 nieczynnych, i 33 ćwiczących. Posiedzeń odbyło 1 walne, 9 zarządu i 6 miesięcznych. Podpada tu, że na zebrania mies. uczęszczają przeważnie ćwiczący; starsi zaś jako mało okazują zainteresowania. W roku bież. uzyskało gniazdo kilka nagród w zawodach, dzięki działalności i pracy naczelnika p. Tomaszewskiego. Sprawy stanu kasy referował skarbnik p. Pokorski. Gniazdo posiada gotówki 311,47 zł. Obrót roczny wynosił około 2000 zł. w dochodach i rozchodach.

Sprawę ćwiczeń referował nac. p. Tomaszewski, który wykazał liczny przyrost

ćwiczących od czasu objęcia naczelnikostwa i wzmożenia się czynności technicznej. W ciągu roku odbyło 55 lekcji i 3 zebrania grona techn., w tem jedno z udziałem prezesa i zarządu.

Sprawozdanie rewizorów wykazało wzorowy porządek kasy.

Następuje wybór 5 członków zarządu, do którego wybrano pp. Karłowskiego, Orzełkowiaka, Zielińskiego, Orzebię i Barczaka. Po dokonaniu wyborów dziękuję prezes okr. p. dyr. Zieliński starymu zarządowi za dotychczasową owocną pracę i zachęca, by i nadal prowadził do celu zadanie „Sokola”. W trakcie przemówienia wstał naczelny p. dr. Orabski, następnie ziemianina z Leszczy i p. burmistrza Borowiaka.

W dyskusji nad naszym obecnym położeniem wskazuje prez. okr. na obecne poważne położenie naszego państwa i Kościoła i wykazuje konieczność współpracy obywatelstwa z „Sokolem”. Prosięca również trafnie uwagi wielkiemu złotowi wszechświatowi, odbył się majorem w Poznaniu w roku przyszłym, zachęcając gniazda wyjętej pracy przybliżającej.

Członkiem honorowym mianowano obecnego prezesa p. Karłowskiego, któremu przewodniczący wręczył wspaniały dyplom w dowód uznania za owocną i gorliwą pracę w Towarzystwie.

W wolnych głosach wygłosił następnie

p. Lewandowski z Inowrocławia referat na temat: „Idea sokola”. Referat wywarł na obecnych bardzo dobre wrażenie. Pan Pokorski stawil do uchwał W. Zebr. 2 wnioski w sprawie umorzenia składki i składanie wpływów w banku. Sprawy te polecono załatwić.

Na tem wyczerpał się porządek W. Zebrania. Na zakończenie odśpiewano „Ręka w Rękę”.

Na uznanie zasługuje prezes p. Kar-

łowski, który w pracy swej nie ustaje i stoi niezachwianie pod sztandarem „Sokola” jako stary obywatel i powstaniec Kruszwicy. Z obywatelstwa kruszwickiego wymienić należy p. burmistrza Borowiaka, który również sprawie „Sokola” poświęca dużo życzliwości.

Z ziemian zamilowaniem i zrozumieniem zadań sokolich oddaje swe cenne usługi p. dr. Orabski z Leszczy, prawdziwy wierny i nieugięty szermierz zasad narodowych.

Stal.

### Ruch w towarzystwach

Kujawskie Towarzystwo Szczytne w Inowrocławiu. Ważne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 16 lutego 1928 r. o godzinie 7.30 wieczorem w lokalu zebrania. Jeżeli do uchwały zdolna liczba członków na zebranie się nie stawi odbędzie się po 10 minutach nowe zebranie bez względu na liczbę członków. (4376) Zarząd.

1-sza drużyna harcerska. Zbiórka dzisiaj, 13 II, o godzinie 7.30 w harcówce hulca żeńskie go przy ulicy Kasztelowej (narożnik Targowiska). Czujawaj! (4370) Kierownik.

Roczne Ważne Zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości Miejskich odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godzinie 19 w sali Hotelu Barta. Ważne sprawy do załatwienia. Bank Zachodnio-polskiego Towarzystwa Kredytu Miejskiego. Zawarcie kontraktów za czyszczenie komińów, wybór nowego zarządu i wiele innych spraw i objaśnień. Wstęp, prawo głosu i wybór do zarządu mała tylko ci członkowie, którzy wykażą się kwitem zapłaconej składki za ostatni kwartał. (4331) Zarząd.

### Bank Polski

placił w dniu 13-go lutego 1928 roku za:

1 dolar am.	RR4
1 funt ang.	43 25
100 fr. franc.	34 85
100ffr. szwajc.	170 72
100 mk. niem.	211 57
100 gułd. gdańskich	172 65

## Straszna katastrofa samochodowa


na szosie Inowrocław - Bydgoszcz

Trzy osoby poranione śmiertelnie. — P. dyr. Czarlński spleczy ofiarom katastrofy z pomocą.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że ub. soboty wieczorem na szosie Bydgoszcz — Inowrocław wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa, skutkiem której silnie poranione zostały, aż trzy osoby. Informacji o tem kto uległ przypadkowi i kto był właścicielem samochodu dotąd nie posiadamy. Dowiadujemy się tylko, że auto uległo katastrofie, jechało ze strony Bydgoszczy, i że jedna z osób poraiona jest śmiertelnie.

Przejeżdżający w tym czasie samochód dyr. Czarlńskiego z Inowrocławia przewiózł jedną osobę ranną, którą można było zabrać z miejsca wypadku, do dra Simona w Inowrocławiu. Reszta ranionych pozostała w potrąconym samochodzie, który skutkiem zderzenia się z furmanką, a następnie z drzewem wpadł do rowu.

Na miejsce katastrofy dyr. Czarlński wysłał lekarza.



W poniedziałek, dnia 13-go lutego 1928 r. o godz. 1-szej w nocy zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. (o długiej ciężkiej chorobie) nasza najukochańsza córka, najdroższa siostra śp.

## Pelagja Żuchowska

w 24 roku życia.


Ekspozycja zwłok odbędzie się w czwartek, dnia 16 lutego br. o godz. 9 i pół rano z domu żałoby z Przybysławin do kościoła parafialnego w Chlewskach, tamże nabożnictwo żałobne i spuszczenie zwłok do grobu.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

**rodzina.**

Przybysław, Inowrocław, Bydgoszcz, Toruń, Ostrów, Jarocin, Gięzwałda  
dnia 13. lutego 1928 r. 4379

(Osobnych zawiadomień nie wysyła się.)



W sobotę w nocy o godz. 1.30 zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, mój kochany mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek śp.

## Franciszek Żędrzejczak

przeżywszy 1169.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

**rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 4 po południu z domu żałoby przy ul. Mała Andrzej nr. 6 n. Nabożnictwo żałobne odbędzie się w czwartek o godz. 8-mej rano w kościele św. Mikołaja, inowrocław, dnia 11. II. 1928.

4378

Przeżycie 92, 93, 94/28.

**PRZETARGO PRZYMUSOWY.**

W środę, dnia 15 lutego 28 r. o godzinie 11 przed południem sprzedam publicznie u p. Wacława Kornaszewskiego w Inowrocławiu przy ul. Dworkowej 3 1 repozytorjum, i szafeczki oszklone z grebenkami, spinkami i guzikami za gotówkę najwyższej dającemu. (4372)

Janekci, kom. sąd. w Inowrocławiu.

Zapisujcie „Dziennik Kujawski”

**WYCIENCZENIE - BLEDNIĆ**

LECZY

## HEMOGEN

przebieg silnie



**MAGIATRA KLAWE**

ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA

## KLAWE

**mlodsza sila bankowa**

z dobrą fachową praktyką potrzebną — od 1. IV 1928 r. 4356

Zgłoszenia pism z podaniem warunków oraz życzyleniem proszę nadsyłać do Miejskiej Kasy Oszczędności w Inowrocławiu, Rynek

Agentura „Dziennika Kujawskiego” w składzie obrazów i papieru

## K. Maclewskiego

w Golewkowie, ul. Sobieskiego 8

przyjmuje

przedpłatę na Dziennik Kujawski i wszelkie ogłoszenia

**Wszelkie druki** wykonuje **Drukarnia Kujawska**

# TOREBKI

dla składów kolonialnych, bielizny, kapeluszy — plekarzy i cukielników

w własnej składnicy dostarcza po cenach fabrycznych!!

## Drukarnia Kujawska

Te. 124 Inowrocław. Tel. 124

Polecam Szanownej Publiczności

papier, obrazy wszelkiego rodzaju i oprawy obrazów oraz artyk. dewocyjne i szklarstwo

## F. Maclewski, Kruszwica

Agencja Dzienntka Kujawskiego przyjmuje ogłoszenia druki i prenumeratę

<p><b>Maskowe</b></p> <p>ogłoszenia drobne</p> <p>W tym dziale ogłoszeń obliczeni: Najmilsze ogłoszenie 2 zł poud 20 m/m 8 gr za m/m.</p>	<p><b>Maskowe</b></p> <p>kostiumy do wypożyczenia Mielnicka, Dworcowa 4 II, ptr. 4375</p>	<p><b>Dom</b></p> <p>przy Ryńku w Inowrocławiu z dobrem interesem nadejmy się na wszelkie artykuły, 12 ubikacji bez lokatorów ze stalią i splechrem samodzielnym wjazdem jest natchmiasł do sprzedania za cenę 25.000 zł. z hipotekami. Zgłoszenie w Buciemewski ul. Mikołaja nr. 6. 4374</p>	<p><b>Dom</b></p> <p>z restauracją składem kolonialnym z wainem pom eszkanem, z obszernym podwórkiem i placem budowlanym, z ogrodem owocowym w melem, lecz ożywionem miasteczku jest z ar n z na sprzedaż. Adres wskazać Eksp. Dz. Kuj. 4368</p>
<p><b>Poszukuje</b></p> <p>w porządnym domu w Inowrocławiu z pokojem kuchnią w z. i d. i e i pokój z kuchnią. Płatę caloroczny czynsz z pdry. Adres wskazać Eksp. Dz. Kuj. pod nr. 4368</p>	<p><b>Wolowina</b></p> <p>jutro we wtorek i czwartek sprzedawana będzie w Rzeźni Miejskiej. 4365</p>	<p><b>Mam</b></p> <p>na sprzedaż lub do wydzierżawienia posiadłość z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość u właściciela przy ul. Mielnickiej 26. Pośrednicy wykluczeni. 4361</p>	<p><b>Mechanik</b></p> <p>specjalista na sączy górnym motory, oraz znający się na młynarstwie. przyjmie posadę mechanika lub kłownikła. Adres wskazać Eksp. Dz. Kuj. 4373</p>

**NAJLEPSZEGO GATUNKU**

# PIANINO

fabryce pianin założ. 1905

## B. SOMMERFELD

Centrala: Bydgoszcz, Śniadeckich 56 3105

Grodziszka Grobiłowa nr. 4.	Gdańsk Hundegasse nr. 112	Lwów Piłsudskiego 17.
-----------------------------	---------------------------	-----------------------



### Jubileusz okrucieństwa

10 lat istnienia „czeki”.

Sowiety jeszcze ciągle święcą powstanie rocznicę. Uroczyste obchody dziesięciolecia „czeki” i zaprowadzenia w Rosji rządów „republikanckich”, mają na celu przekonanie tłumy o błogosławionej działalności, wszystkich urzędów oraz gmin. Już od tygodni, czy nawet miesięcy, „czerwony biurokracizm” wygłasza na swoją cześć hymny pochwalne w tem przeświadczeniu, iż uszczęśliwił naród, który nieestety nie odczuwa błogich skutków jego panowania. Lecz ci władcy steroryzowanego narodu, posiadają jedyną umiejętność, urządzania wspaniałych obchodów. Jeden z nich mogli by sobie podarować, gdyż nie było chyba złudzeń, aby przemówiło do przekonania poddanych. Mówię tu o dziesięcioleciu jubileusz okrucieństwa „czeki”, obchodzonym przed paroma dniami w Moskwie, z niesłychanym przepychem. Krwiożercza działalność „czeki”, znana jest już na całym świecie, niema więc potrzeby zastanawiać się nad nią. Nazwa jej skrócona do trzech liter O. P. U. nie oznacza nic innego, jak dawną carską „ochranę”, w nowym, komunistycznym wydaniu! Ależ czy katom, carskim byłoby przyszło na myśl świętowanie jubileuszu swych zbrodni? Bolszewicy kaci nie odmówili sobie tej przyjemności, urządzając z tej przyczyny imponującą paradę wojsk, oraz szereg przedstawień w moskiewskich teatrach. Widzowie oglądali na scenie olbrzymie podobizny Dzierżyńskiego, jako jednego z największych zasłużonych oswobodzicieli napisem:

„Cały świat burżuazyjny pojęcia „czeki”! Niech żyje „czeka”! Cześć Dzierżyńskiemu — jednemu z jej twórców!”

Nastąpiły potem przedstawienia, na których odgrywano tendencyjne utwory Majakowskiego i Domjana Biednogo, będące apoteozą geniuszu Dzierżyńskiego, oraz bolszewickiego wogóle. Z artykułów podanych w piśmie rosyjskich dowiadujemy się, że w swym zawodzie liczyła „czeka” 40-tu członków dysponowała sumą 10 000 tysięcy rubli.

Dopiero po zamachu na Lenina i zamianę mu zasad bolszewizmu w obowiązujące prawa państwowe, datuje się jej rozkwit. Wówczas też honor każdego wojującego bolszewika nakazuje mu wstąpienie do „czeki” w charakterze jej członka i wówczas to staje się ona najwyższą instancją, decydującą o życiu i śmierci każdego obywatela. Stworzono w całym kraju gniazda szpiegowskie, które miały śledzić działalność kontrwojewódzkiej, a członkowie „czeki” na podstawie niewiarogodnych często zarzutów, skazywały najpróżd na okrutne tortury, a potem na śmierć niezliczone rzesze swych poddanych. Zamiana nazwy „czeka” na O. P. U. (co oznacza: Najwyższy urząd policji państwowej) miała na celu odróżnienie się od ustanowionego w roku 1875 przez cara Aleksandra drugiego, „Oddziału policyjnego”, przechrzczonego następnie na „Ochrane”, lecz duch jej działalności pozostał niezmienny.

Na zasadnicze pytanie, ilu obywateli wyprawiła „czeka” na tamten świat, pisma rosyjskie nie udzielają oczywiście odpowiedzi! Będzie zatem trudno określić dokładnie liczbę jej ofiar. Znany publicysta rosyjski, Jerzy I opow, który sam przez długie miesiące więziony był przez G. P. U. i wyda, przed trzema laty swój pamiętnik pod tytułem: „Czeka” utrzymuje, że pochłonęła ona podczas siedmioletnich rządów bolszewickich, to jest od roku 1918 do 1924, co najmniej trzy miliony ofiar!!

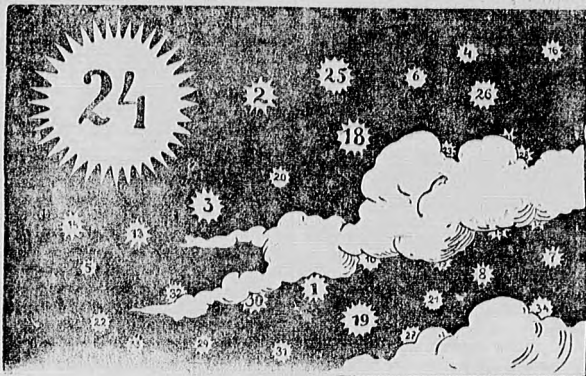
— Nie można stanowczo stwierdzić — pisze Popow — kto jest głównym sprawcą tych okrucieństw, nie utęga jednak wątpliwości, że właśnie Dzierżyński rozkazał — po zamachu na Lenina — rozstrzelać kilkanaście tysięcy uwięzionych kontrrewolucjonistów, nie mających nic wspólnego z zamachem i trzymanych jako zakładników w podziemnych lochach „czeki”. On to również polecił powieszać tysiące „burżujów” w odpowiedzi na wyrok śmierci, wydany w Berlinie na Liebknechta i Różę Luksemburg. Opowiadano mi także, iż ten okrutny przedstawiciel bolszewizmu kazał swego czasu, kiedy to chciano znieść w Rosji karę śmierci, stracić ogromną ilość więźniów w obawie, aby nowouchwalone prawo, nie uratowało im życia.

Z jaką zinną krwią, Dzierżyński nie tylko wydawał wyroki śmierci, ale je sam wykonywał, dowodzi zdarzenie następujące: pewnego ranka, przywieziono na podwórcze wspaniałego gnachu „czeki” wielką ilość chleba przeznaczoną dla więźniów. Jeden z wygłodzonych czerwogwardzistów pochwycił bochenek chleba, chcąc zaspokoić swój głód, co widząc starszy dozorca odebrał mu jego zdobycz mówiąc: „Kto pilnuje złodziei, nie powinien sam kraść!” i wyjąwszy z kieszeni rewolwer, zastrzelił go na miejscu, co tak oburzyło innych żołnierzy, że ciecili do zorek zlinzować.

Właśnie w tej chwili przechodził przez podwórcze Dzierżyński, a usłyszawszy krzyki, zbliżył się do tłumy, pytając o co chodzi. Pobity dozorca opowiedział mu o zajściu, a wówczas „towarzysz” Dzierżyński odpowiedział:

— Mógłś przebaczyć proletariatusowi — i palnąć mu w łeb, z nieopuszczając go ani na chwilę bronii.

Pamięci tego „genjusza” — poświęcają bolszewicy obecnie długie artykuły, wspaniałe obchody, przegląd swych wojsk i apoteozę jego czynów podczas przedstawień teatralnych w Moskwie.



### Czy Juliusz Verne był Polakiem? W setną rocznicę urodzin sławnego pisarza

Niewielu ludzi wiedziało dotąd, że słynny pisarz fantastyczny Juliusz Verne był z pochodzenia polakiem. Urodził się w Plocku, a istotnie jego nazwisko brzmi Juliusz Olszowicz. Ojciec Juliusza był właścicielem domu w Plocku, miał kilkoro dzieci, najstarszy brat autora zmarł niedawno, przeżywszy 101 lat.

Juliusz w 18-ym roku swego życia wyjechał z Plocka do Warszawy, potem do Wiednia i do Włoch. W Rzymie obracał się wśród tamtejszej emigracji, a opiekunem jego był ks. Semenukko, założyciel zakonu O. Zmarłychwstańców. Z Rzymu przeniósł się

Olszowicz do Paryża i pracował jako makler giełdowy.

Do ostatnich chwil swego życia utrzymywał polską korespondencję z rodziną w Plocku i Warszawie.

Wydany w Ameryce „World Almanach” w spisie pseudonimów nazywa Juliusza Vernego Józefem Olszowiczem. „Verne” oznacza po francusku „olcha”.

Za czasów Napoleona III zmienił dopiero Olszowicz swe rodowe nazwisko na Vernego, gdy stał się poczytnym autorem. I nie dziwnego, iż znakomity pisarz wy-

jechał z Polski i stał się pisarzem francuskim. W ówczesnych stosunkach nie było w kraju miejsca na jego twórczość. U nas jej nie doceniano, natomiast zagranicą Verne stał się jednym z najpopularniejszych autorów.

Juliusz Verne był i jest najulubieńszym autorem młodzieży, a zarazem jasnowidzem, który odgadł swym genjuszem, iż rozum ludzki potrafi nieprawdopodobnie zmienić w rzeczywistość.

Znaczna większość fantastycznych pomysłów Vernego sprawdziła się, a nawet przebiegła fantazje poetycką, na podróż doła świata starczy 41 dni, a nie jak autor marzył — 80, kierowanie balonami należy do zwykłych zjawisk, a samoloty nie lekają się prądów powietrznych, lecz walczą potrafią nawet z burzami.

Wczoraj, dnia 8 lutego upłynęło właśnie 100 lat, gdy urodził się ten znakomity pisarz fantasta-jasnowidz.

Cała Francja uroczysto uczciła jego pamięć; Polska zapomniała o tym swoim wielkim synu, jak i o wielu innych...

### Opłata składek do nbezpiecz. Inwalidowego

Na podstawie obowiązujących w byłej dzielnicy pruskiej przepisów należy za każdego pracownika fizycznego (robotnika, rzemieślnika, służbę) opłacać składki do ubezpieczeń od inwalidztwa i na starość.

Składki wynoszą:

- a) Przy zarobku miesięcznym do 41,67 zł lub tygodniowym do 9,61 zł lub dziennym do 1,37 zł. — 30 groszy tygodniowo.
- b) przy zarobku miesięcznym od 41,68 zł do 58,33 zł lub tygodniowym od 9,62 zł do 13,46 zł lub dziennym od 1,38 zł do 1,92 zł. — 45 groszy tygodniowo.
- c) Przy zarobku miesięcznym od 58,34 zł do 75 zł lub tygodniowym od 13,47 zł do 17,31 zł lub dziennym od 1,93 zł do 2,47 zł. — 60 groszy tygodniowo.
- d) przy zarobku miesięcznym od 75,01 zł do 100 zł lub tygodniowym od 17,32 zł do 23,08 zł lub dziennym od 2,48 zł do 3,29 zł. 75 groszy tygodniowo.
- e) przy zarobku miesięcznym ponad 100 zł lub tygodniowo ponad 23,08 zł lub dziennym ponad 3,29 zł, 90 groszy tygodniowo.

Do zarobku zalicza się gotówkę, wolne utrzymanie i wolne mieszkanie. Urzędowo ustalona wartość wolnego utrzymania i mieszkania dla służącej wynosi:

na wsi miesięcznie 22,50 zł, w miastach do 20 000 mieszkańców miesięcznie 33,60 zł, w miastach ponad 20 000 mieszkańców miesięcznie 39,30 zł.

Wobec powyższego należy wlepić np. służącej, pobierającej w Poznaniu lub w mieście ponad 20 000 mieszkańców przy wolnym utrzymaniu i mieszkaniu w gotówce miesięcznie:

- do 19,03 zł, znaczki niebieskie po 45 groszy,
- od 19,04 zł do 35,70 zł, znaczki zielone po 60 groszy,
- od 35,71 zł do 60,70 zł, znaczki brązowe po 75 groszy,
- ponad 60,70 zł znaczki żółte po 90 gr.

### Pan poseł Dudek

(Tłomaczenie z francuskiego).

5) (Ciąg dalszy)

— Mógłby się pan zapisać na ochotnika — doradzał pan Dudek.

Lecz były minister odwrócił się od niego i przeszedł na drugą stronę sali, wolał coraz zapalczywiej:

— Na front! panowie. Na front! tam maże miejsce.

— Jednak to bardzo zawily problem — cedził słówko po słówko młody poseł filozof i demokracja, Andrzej Grimudart, stojący obok przepysznej rzeźby wyobrażającej grupę Lavokooa.

— Czy poseł ma być żołnierzem?, to jeazcze wielkie pytanie.

Zachodzi tu poważna wątpliwość, która z jego obowiązków są ważniejsze... — gdyż... panowie... jeśli współobywatele przeznaczyli nam rolę tak ważną, to nie wiem czy jest wskazane, zamienić je na podzgdniejsze, które człowiek nieinteligentny odegra również dobrze, jak my!

— Na front! na front! — ryczał Vedre quin.

A wówczas w sercach tych ludzi, kochających jednak prawdziwie swą zagrozoną ojczyznę, okrzyk jego znalazł oddźwięk i wszyscy razem zawołali stanowczo:

— Pójdziemy się bić — niech żyje Francja!

odpowiedzieli na bohaterski zew jej obrońców, którzy po chwiltowej walce ze swą sła bosęją, gotowi byli krew za nią przelać. Co raz bardziej gorączkowo zamieniano pytania i odpowiedzi, rzucane głosem cichym, niespokojnym:

— Czy jesteśmy przygotowani do wojny?

— Sądzę, że niezupełnie.

— Dokąd idziemy, mój Boże...

— Czy są jakie wiadomości?

— Może odbyły się już jakie bitwy?

— Doniesionooby o tem w nadzwyczajnych dodatkach do gazet... chyba, że...

— Czy posłowie otrzymują natychmiast wyższą rangę?

— Naturalnie! — zażartował ktoś w głębi sali. — Zostajemy, wszyscy generałami! na poczekaniu!

— Niegja różnic pomiędzy nami, a resztą ludności! wszyscyśmy równouprawnieni obywatele! wszyscyśmy równi wobec obywatelstwa... wszyscy będziemy żołnierzami... szeregowcami... obrońcami granic Republiki... godnymi potomkami naszych walecznych przodków...

Do broni towarzysze! — huczał bohaterski Verdequin! Zgromadzonych posłów ogarniał coraz większy entuzjazm; — każdy z nich widział się już otoczonym sławą! głosy drżały podnieceniem, ręce wykonywały zamasytne ruchy; lecz krótkie gardła ochryply, ramiona opadły i co chwila ktoś zmierzał ku drzwiom! Każdy czuł potrzebę odpoczynku, po tej wspólnej manifestacji, chciał zostać sam na sam ze swoimi myślami. Pan Dudek również postanowił się wycofać i w pół godziny później stał już w przedsiönku, naokół którego skupiony i poważny tłum, trwał jeszcze ciągle, jakby w oczekiwaniu słów otuchy od tyłu, którym powierzył rząd.

Pan Dudek stwierdził, iż jego zapal wzrósł znowu pod wpływem świętego powietrza i zaczął niezmiernie żnlować, że

niema obok siebie panny Manouche, która by w nim utwierdziła, albowiem nie pożałował zbyt gwałtownie sławy rycerskiej i nie o niej marzył po seansie u jasnowidzącej!

Dreszcz nim wstrząsnął na wspomnienie o różowym brylancie, pozostawionym na palcu panny Lyzy!

— Ocho! — pomyślał z niepokojem — to zły znak! Wobec tego muszę ściśle wypełnić jej wskazówki, a więc pójsć do ministra. Powiem mu prosto z mostu, że nie na to moi czarni posłałi mnie do parlamentu, abym szedł na wojnę!

Dziwnym zbiegiem okoliczności spotkał pan Dudek w przedpokoju ministra większość cześć swych kolegów, którzy ostygli już z pierwszych zapalów i okazywali równie zdecydowaną niechęć, do wzięcia czynnego udziału w ryzykownych zmaganiach wojennych.

Patrzcież! jest tu Verdequin, Maubius, Gardelen, i Cerneweau i Probloque! a nawet Grimodart! Hę, kolego, czyście ty przy szli po wiadomości z pola bitwy?

— Ależ naturalnie... naturalnie!

— Ja również! — oświadczył pan Dudek.

— Czy minister przyjmuje?

— Nie sądzę! chyba jego zastępca... bo on sam pewnie zajęty...

— Bał co mi przyjdzie z zastępcy! — ciec pomyślał z ministrem! mam nadzieję, że udzielił nam pewnych wskazówek... — gdyż mimo gadaniny Verdequina, mam wątpliwości co do...

— Ja bo nie mam żadnych wątpliwości i uważam, że traktowanie nas na równi z innymi obywatelami, jest niedopuszczalne.

— O do licha! masz pan zupełną słuszność!

— Czyż podobna, aby elita społeczeństwa, posłowie, mózg organizmu państwowego, byli wystawieni na najgorsze niebezpieczeństwa?

— Sza, nie mów pan tak głośno!

— Nie potrzebuję robić z tego tajemnicy. Moje sumienie nakazuje mi pozostać w kraju, gdyż to jest moim najważniejszym obowiązkiem.

— Hm! ja również powiem tak ministrowi!

— Ależ neutralnie!

— Sprawa jest jasna!

— Muszę niezaprzeczać!

— Verdequinowi dobrze gadać; sam nie ryzykuje, podoszy wiek go bronil!

— To się jeszcze okaże!

— Koleczy! — zawolał pan Dudek — a gdybysmy tak poszli jako delegaci, celem postawienia swego „ultimatum” w linieniu wszystkich posłów?

— Świelta myśl! — odpowiedziano jednomyślnie.

— Pozwólcie mi przemówić do ministra. Ja mu powiem...

— Przemów pan, przemów!

— Ja mu wytłomaczę, że naród wychowany w zasadach rozpowszechniania idei „Powszechnego Pokoju” nie powinien być przyjął wypowiedzenia wojny!

— Bardzo dobrze!

— Jest na to Trybunał Międzynarodowy, który powinien rozstrzygać kwestje sporne... że wreszcie, przedstawiciele dyplomacji, są najważliwymi obrońcami swych krajów!

— Do nich to należy, oczywiście!

— Ze... ze... ze... — wyprowadził się dalej pan Dudek, bardzo wynowal w przedpokoju; ale skoro się znalazł sam na sam z wiceministrem, poczuł się tak osmiełony, że zapomniał całkowicie o swej misji.

— Prosiłbym o objaśnienie pana ministra, że mam 4 córki i obowiązki względem swych wyborców! — rzekł nieśmiało do dygnitarza obrucującego go drwilem spojrzaniem.

(C. d. n.)

Poznań. Pogrzeb Feliksa Wizego. W Dzierżanicy 41 odbył się 9 lutego pogrzeb 4p. Feliksa Wizego, pierwszego polskiego marsz. wydz. krajowego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z wojewódza Białostki na czele oraz przedstawiciele władz samorządowych. W podniosłych słowach pożegnał zmarłego wiceprezydent miasta Kiedacz, zastępca marszałka wydziału krajowego.

Kiedy poznaczycy lubię plę. Jak wynika z danych statystycznych najwięcej alkoholu konsumuje Poznań w soboty, niedziele, poniedziałki i piątki. Wynika z powyższego, że ustawa antyalkoholowa nie jest zbyt skrupulatnie przestrzegana.

Polityczka nielaska na remont domów. Magistrat m. Poznania przekazał większą kwotę Bankowi m. Poznania na udzielenie pożyczek właścicielom domów na wykonanie remontu budynków. Pożyczki do 5 tys. zł udziela bezpośrednio Bank m. Poznania, pożyczek powyżej 5 tys. zł Komitet Rozbudowy Miast przy magistracie po złożeniu odpowiedniego wniosku.

Z kraju

Katowice. Utworzenie Instytutu Psychotechnicznego. Na odbytym w województwie zebraniu postanowiono utworzyć w Katowicach Instytut Psychotechniczny, obejmujący laboratorium i poradnię psychotechniczną i połączony z biurem pośrednictwa pracy. Wyłoniony komitet organizacyjny, który w ciągu dwóch tygodni przygotowuje konkretne wnioski do organizacji i finansowania Instytutu i przedłoży projekt statutu.

Towar polski dla Sowieców. Przez stację Zachodnią przesyłano w kierunku granicy sowieckiej pierwszy transport zakupów, poczynionych przez Sowieci w jednej z firm Górnośląskiego. Zamówienie sowieckie zrobione było na kilkanaście wagonów cyny i żelaza. Pierwszy transport wysłany do Sowieców składał się z czterech wagonów zamówionych towarów.

Szaleńcy terroryzują ludność. Według doniesień z pogranicza w pow. święciańskim po stronie litewskiej w rejonie Kutyłniny do wsi Kurylażki przybyła uzbrojona w karabiny, rewolwery i granaty ręczne grupa szaleńców, złożona z 30 ludzi. Grupa rozlokowała się w wsi i zaczęła terroryzować mieszkańców, domagając się bezpłatnej żywności i innych świadczeń. Oddział szaleńców od czasu do czasu wykonuje z Kurylażek wypadki w kierunku granicy polskiej, prowokując oddziały polskiej straży granicznej.

Na tronie bandy fałszerzy przekazów pocztowych. Policja śledcza aresztowała w Ławaryskach pow. suwalskiego dwóch członków bandy fałszerzy przekazów pocztowych Wytrychia i Ładoga. Przy aresztowanych znaleziono kilkanaście sfałszowanych przekazów pocztowych u sumie kilkudziesięciu tysięcy złotych. Banda, w której uczestniczyli Wytrychia i Ładoga miała na sumieniu bardzo liczne malwersacje.

350 zł. - jako wynagrodzenie dla bankowców.

Dnia 5 lutego br. odbył się VI-ty z kolei Zjazd Delegatów Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Rz. Polskiej.

Najważniejszym tematem obrad była sprawa regulacji płac. W tej sprawie została przyjęta rezolucja, wzywająca Zarząd Główny do ponownego wystąpienia do Zw. Banków o minimum egzystencji w wysokości zł 350 miesięcznie dla samotnego pracownika bankowego wszelkimi dostępnymi środkami.

Zjazd polecił Zarządowi Głównemu podjęcie energicznych kroków w celu unormowania godzin pracy w instytucjach bankowych zgodnie z ustawą o czasie pracy. W tym celu wzywa wszystkie Zarządy Oddziałów do podawania wszelkich wykończeń przeciw wzmiarkowanej ustawie.

Po udzieleniu absolutorium Zarządowi przystąpiono do wyboru nowych władz.

Do Zarządu Głównego Związku polowano:

Prezes — Sławomir Dabulewicz; wiceprezesi — A. From, Dr. J. Roszak (Lwów) Fabjan Roszkowski (Poznań), sekretarz generalny — Julian Gębski.

Jak się dzieje w Rosji?

Krasnaja Gazeta“ stwierdza, iż w przeciągu ostatnich 4 lat wydatki na napoje wysokowękowe wzrosły na jedną osobę (w przeliczeniu na rodzinie robotniczej) z 11 na 89 kopek miesięcznie. Rodzina urzędnika wydała na spirytualne daleko mniej, bo zaledwie 10-30 kop. miesięcznie. Robotnik wydaje miesięcznie na wódkę 44 kop., na piwo 22 kop., na wino 4 kop. Dalej okazuje się, że alkoholizm zatacza w Rosji coraz szersze kręgi wśród dzieci. Z 610 dzieci w wieku szkolnym 70 proc. chłopców i 70 proc. dziewczynki. Niektóre z tych dzieci były już niejednokrotnie pijane.

Londonński skandal

Opinia Ministerstwa Spraw Zagranicznych była dotychczas bez zarzutu; każdy jej członek uchodził za człowieka nienaruszonej uczciwości. — Aż tu nagle zdumiony świat dowiaduje się, że trzej wyżsi urzędnicy, zajmujący niepoślednie stanowiska, zostali z dnia na dzień wydalen i poćnigieni do odpowiedzialności przed komisją, w tym celu ustanowioną. Największe wrażenie sprawiło zawieszenie w urzędowaniu znanego pomocnika sekretarza, nazwiskiem Gregory, któremu powierzone były sprawy doposażalnicze z północnymi państwami, a w zarządzie z Zinowiewem, ostrą notą do Bakowskiego, przez niego została podpisana. Jednocześnie z nimi, zostali zwolnieni ze służby, nie mniej znany O'Malley, który w Hankau zawarł układ z chińskimi naciągaczami i komendantem Maxse, także osobistość zajmująca odpowiedzialne stanowisko.

A więc cóż się stało? W czym zawinił ci trzej tak znaczni państwowi urzędnicy? Panuje silne podejrzenie, że wyszykowali oni urzędowe stanowisko, aby uprawiać na giełdzie śmiało i ryzykowne spekulacje, osobliwie zagraniczną walutą. — Głównym winowajcą ma być Gregory, chociaż ten nie występował osobiście w tych sprawach, lecz posługiwał się pośredniczką, służącą mu za sekretarkę podczas wojny. Była to mistress Almita, żona rzeźbiarza Bradley Dyme; została ona oskarżona przez bank Stronmonger A Com: o sprzeniewierzenie 38,938 funtów szterlingów; zapadł już wyrok, skazujący ją na zwrocenie bankowi tej sumy, która w austriackiej monetcie sięga cyfry 1,3 milionów szillingów (około 650 tys. zł. polskich). Pani Dyme nie jest w moim przekonaniu tej naiwności, tak, że bank nie odniesie żadnej korzyści z osiągniętego wyroku, chyba że trzej wydalenifunkcjonariusze dadzą się nakłonić do wyna grodzenia banku za poniesienie straty, a to aby uniknąć większego skandalu.

Pani Dyme rozpoczęła już spekulować w 1924 roku i to francuskimi frankami; wdawała się w ryzykowne transakcje, dosięgające w jednym tygodniu 900.000 franków. W styczniu 1924 r. napisała do banku, że nie posiada ani grosza, a miąż odmawia jej środków potrzebnych do zapłacenia długów powstałych ze spekulacji. W miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu wygrała

wprawdzie 24.000 funtów szt., lecz wkrótce straciła znów 39.000 funtów. Mimo tego nie przestała spekulować dolarami, frankami belgijskimi i pezetałami, ale szczęście przestało jej dopisywać. Aby zaspokoić bank oskarżona mu naszylnik z pereł, który został oszacowany na cenę 300 funtów szt. — ponieważ jednak straty na spekulacjach przekraczały 38.000 funtów, bank wniósł na nią skargę do sądu. Podczas procesu Gregory był z początku wzmiarkowany jako „pewien pan“ — dopiero gdy obrońca oskarżonej został przyciśnięty do muru, ujawniło się nazwisko Gregorjego. Okazało się, że on to figurował za panią Dyme, a w banku podawał ją za swą zastępczynię, podczas swych częstych wycieczek zagranicę. — Dowiedziano się także, że już w 1923 roku, Gregory prowadził spekulacje walutowe ze skarczą obecnie firmą bankową, i to wtyło naczyniło, dla czego tenże bank użył kredytu do 420 milionów franków kobiecie, nie posiadającej żadnego majątku.

Panuje obawa, że rząd będzie usiłował zatuzować tę całą sprawę, wprawdzie wyższemu nad wszelkie podejrzenia są wszyscy trzej członkowie komisji ustanowionej w celu badania tej sprawy; sekretarz urzędu skarbowego sir Warren Fischer, naczelny audytor sir Malcolm Bamsay i na czele obrońców urzędu skarbowości Gwver; daje jednak dużo do myślenia ta okoliczność, że komisja ma obradować przy zamkniętych drzwiach i wydać wyrok dopiero po trzech tygodniach. Kola rządowe powinny jednak zastanowić się nad tem, że publiczności jest teraz skłonna do posądzenia wszystkich urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a poważny dziennik „Times“ zamieszcza uwagę, że wyższym urzędnikom ministerstwa znane są zawczasu wszelkie tajemnice budżetowe, tak, że mogą bezpiecznie spekulować i tym sposobem robić konkurencję nieuczciwą przeciętnemu obywatelowi państwa, który przecież ich opłaca. Gdy się wdawa w spekulacje, łatwo uleść mogą pokusie, aby też spekulacja wywarła pewien wpływ na ich rady i działania. Tylko otwarte i bezwzględne poćnigienie trzech oskarżonych, jest jedynym środkiem zlikwidowania tego skandalu i przywróceniu Ministerstwu Spraw Zagranicznych dawnego uznania.

Ernest Riddell.

Międzynarodowy turniej szachowy w Berlinie



Berlińskie Towarzystwo Szachistów obchodzi w tych dniach setną rocznicę swego istnienia. Z tej okazji urządza międzynarodowy turniej szachowy, w którym wezmą udział najpoważniejsze międzynarodowe

w wielkości szachowe, jak Tartakower, Niencowicz, Reti, Stolz, Santusch i inni.

Rycina pokazuje nam mistrzów i Tartakowera (na lewo) i Niencowicza (na prawo) przy rozgrywaniu partii szachowej.

Projekt ratowania

załogi zatopionej łodzi podwodnej.

Emil Aubrin, któremu marynarka francuska zawdzięcza pomysł odszukiwania zatopionych łodzi podwodnych — dowodzi, że sposób oceniania załogi takiej łodzi także musi być wynaleziony.

Zdaniem tego znakomitego fachowca, każdy statek podwodny winien być zaopatrzony w schron, w którymby się mogli pomieścić wszyscy marynarze, znajdujący się na statku. Schron ten byłby przymocowany nitami do kadłuba łodzi podwodnej i stanowiąc niejako z nim razem całość, przyczyniłby się do utrzymania wysokiego ciśnienia mas wodnych.

W razie katastrofy załoga łodzi zamkniętych się w schronie odłączyłaby go od kadłuba i w ten sposób, dzięki prawu Archimedesusa w ciągu kilku sekund znalazłaby się na powierzchni morza.

„Matin“ wskazuje, iż od czasu powstania łodzi podwodnych (22 września 1888 r.) istnieje stała tendencja do powiększania ich rozmiarów, zaopatrywania ich w dosko nalsze i potężniejsze maszyny, załogi (początkowo 10 osób, w czasie wojny światowej — 30, a ostatnio — 40), inżynierowie

jednak poświęcają mało uwagi ratunkowi marynarzy no wypadku nieszczęścia.

Tymczasem jest to prostożądnie nie miłosierdzia zwazyć bowiem należy, jak strasznie chwile przeżywać muszą ludzie atoczeni w ciasnej kajucie, duszący się z braku powietrza i ludzcy się w okropnej agonii daremna nadzieją.

Bezsilność sądu

Pewna młoda obywatelka Królęcwa u trzymywała niebardzo platoniczne stosunki z tajnym agentem policyjnym, do którego — o ironio losu! — zwrócił się właśnie o gacz - małżonek, obiecując mu premję w kwocie 300 marek, za dostarczenie mu do wodów zdrady żony. Zachęcony tak pociągłą nagrodą, agent wykrył całą prawdę niebezpiecznemu mężowi i złożył mu nawet, bez wielkiego trudu, niewątpliwie dowody zdrady małżeńskiej, ale wówczas rozgniewany mąż kategorycznie odmówił wypłacenia umówionej agentowi. Agent podał skargę do sądu i przeprowadził sprawę we wszystkich instancjach, aż do Reichsgerichtu (Najwyższego Trybunału Państwowego) włączni, który przyznał mu najzupełniejszą słusność, skazując zdradzonego małżonka na wypłacenie 300 marek uwodzicielowi jego żony...

WARSZAWA.

12,00 Sygnal czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny, hejnał z Wlezy Marjackiej w Krakowie, oraz nadprogram. 15,00-15,20 Komunikaty: meteorologiczne i gospodarcze, oraz nadprogram. 15,20-16,25 Przerwa. 16,25-16,40 Nadprogram i komunikaty. 16,40-17,00 Odczyt. 17,05-17,20 Przerwa. 17,20-17,45 Odczyt pt. Jak się bronila i chronila zwierzęta morskie. (Dział Przyrodniczo-techniczny). 17,45-18,40 Koncert popołudniowy. 18,40-18,55 Rozmaitości. 18,55-19,05 Przerwa. 19,05-19,15 Komunikat radiowy, oraz transmisja z Krakowa: notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19,20 Transmisja z Opery Poznańskiej. — W przerwie biuletyn Messenger Polonais w języku francuskim. 22,00-22,05 Sygnal czasu i komunikat lotniczo meteorologiczny. 22,05-22,20 Komunikaty pat. 22,20-22,30 Komunikaty polityczne, sportowe, oraz nadprogram

POZNAŃ.

13,10-14,30 Koncert gramofonowy. Plyty z magazynu St. Pelczyński. Poznań 27 Grudnia. 14,00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej. 14,30 Komunikaty pat. 17,00-17,20 18 lekcja języka angielskiego — wykład dr. Arendi, lektor Uniwersytetu Poznańskiego. 17,20-17,45 Odczyt pt. Historia prasy i dziennikarstwa, cz. 4. Anglia i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej — wygłosił p. redaktor B. Jarochowski. 17,45-19,00 Koncert popołudniowy. (Transmisja z Polskiego Radja w Warszawie). 19,00-19,10 Nadprogram wygłosił p. Janusz Warnecki, artysta Teatru Polskiego. 19,10-19,20 Komunikat gospodarczy. 19,20 Miłość 3 Króli (opera Monteczellego). Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu. Na zakończenie sygnal czasu, komunikaty: meteorologiczne i pat. 22,30-22,45 Nadprogram wygłosił p. Janusz Warnecki, artysta Teatru Polskiego.

KRAKÓW.

12,00 Transmisja sygnalu czasu, hejnał 2 Wlezy Marjackiej, komunikatu lotniczo meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych z firmy Tadeusza Bergera. Kraków, Szewska 22, 15,00-15,20 Transmisja komunikatów: meteorologicznego, gospodarczego, oraz nadprogram 16,40-17,05 Odczyt pt. O Dygastazie wygłosił dr. Czachowski. 17,20-17,45 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. Ignacy Solarz, dyr. Uniw. Wilejskiego: Szkoła Samodzielności wst. 17,45-18,40 Transmisja z Warszawy. 18,40-18,55 Rozmaitości i komunikaty. 19,05-19,15 Transmisja komunikatu radiowego. 19,20-22,00 Transmisja opery z Poznania. 22,00-22,30 Transmisja z Warszawy. 22,30-23,30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji Pavillon w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyskiego.

KATOWICE.

16,20-16,40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego. 16,40-17,05 Wykład historii Polski. 17,05-17,20 Komunikat Wydziału Oświecenia Publicznego Woj. Śląskiego. 17,20-17,45 Wykład języka polskiego (kurs wyższy). 17,45-18,40 Koncert popołudniowy z Warszawy. 18,40-18,55 Rozmaitości. 18,55-19,15 Komunikat harcerski. 19,20-22,00 Transmisja opery Miłość Trzech Króli Italo Monte Mecci z Poznania. 22,00-22,30 Sygnal czasu i komunikaty: pat. i polityczne. 22,30-23,30 Transmisja muzyki lekkiej.

Wesoły kąciak.

Przy egzaminie. Profesor: Ten pacjent cierpi na skrót żyły w lewej nodze i dlatego kuleje. Cóżbyś pan zrobił w takim wypadku? Student: A nie panie profesorze, kulałbym tak samo.

Wylatek z listu. „Żona moja ma solitera... to niby niewiele, ale zawsze jeszcze jedną listotę „rzuca żywić.“

Pora roku w imna. — Coraz lepiej, coraz lepiej! Przez lato porażym się 15 kradzieży, a już w ciągu zimy 24. — Panie sędzio, to przecież nie dziwno, w zimie dłuższe wieczory, to co robić?

Powód. — Pijesz cenne piwo? Ja wole jasne. — Ja także wole. Ale, widzisz, jestem teraz w dalobio!

W wagonie. — Piesek nie może siedzieć na ławce. — Ależ panie konduktorze, ja kupiłam dla niego cały bilet. — W takim razie dobrze, niech siedzi, ale niech nogi spuści.

W restauracji. Gość: Ten dureń wylał mi pół szklanki gorzałcej herbaty na ubranie. Gospodarz (ostrze): — Dolej zaraz panu dorozdziejow!